

# Walka O JĘZYKI

Tekst Piotr Stanisławski

Osoby głuche nie mają lekko. Tak myśli przeciętny Kowalski, kiedy widzi głuchego człowieka próbującego porozumieć się ze słyszącym. Może być jeszcze gorzej. Ludziom głuchym odmawia się prawa do własnego języka. Z tego powodu mają trudności w komunikowaniu się nawet między sobą.

Niewielu Polaków wie, że ludzie głusi porozumiewają się różnymi językami. Ta społeczność osób z niepełnosprawnością ma największe trudności w komunikowaniu się. Dosłownie i w przenośni. Kiedy słyszącemu małżeństwu urodzi się głuche dziecko (aż 90 proc. osób głuchych w Polsce to dzieci słyszących), niemal zawsze przerażeni rodzice robią wszystko, aby dziecko odzyskało słuch i nauczyło się mówić. Najpierw szturmują laryngologów, aby operacyjnie przywrócili dziecku słuch. W tym oczekiwaniu utwierdzają ich lekarze, którzy zalecają, aby jak najwięcej mówić do dziecka. Nieważne, że nie słyszy słów i nie rozumie, co się mówi. Choć nigdy tego nie udowodniono, u nas wciąż się wierzy, że to mowa rozwija dziecko, a język migowy opóźnia jego rozwój. Gdy dziecko nie reaguje na słowa, rodzice i tak zaczynają porozumiewać się z nim na migi, tworząc własny, tzw. domowy język migowy.

## Pierwsza szkoła

Kiedy małe dziecko podrośnie, a rodzice stracą resztki nadziei, że le-

karze, znachorzy i przeróżne metody leczenia przywrócą dziecku słuch, wysyłają je do logopedy, aby nauczył je mówić i czytać z ust. Jak mówi prof. Marek Świdziński z Uniwersytetu Warszawskiego, który od lat interesuje się komunikacją osób głuchych, „dla głuchego dziecka rozpoczyna się gehenna”. Zmuszane jest bowiem do mówienia w języku, którego nie zna, odczytywania słów, których nie słyszy, i odpowiadania na nie za pomocą narzędzia (głosu), które jest mu obce.

– Jeśli dziecko nie jest zupełnie głuche, to dobrze, że rodzice mówią do niego, bo coś z tych słów dotrze – mówi prof. Świdziński. – Nie zdają sobie jednak sprawy, że urodził im się cudzoziemiec. Niestety, rzadko który specjalista powie rodzicom, że jedyną szansą dla ich głuchego dziecka jest komunikacja w języku migowym. To jedyny niefoniczny język, który w sposób naturalny może być przyswojony przez ludzi niesłyszących. Co gorsza, rodzice robią wszystko, aby dziecko nie miało kontaktów z głuchymi dziećmi – to przecież znajomość z inwalidami. I tak oto

dziecko zaczyna rosnąć bez języka, kontaktów z najbliższymi i bez szansy na rozwój intelektualny. Rodzice tracą jedyną możliwość na wspólny język z dzieckiem. Szczęśliwe jest zatem głuche dziecko, które urodzi się głuchym rodzicom.

O tym, że to szczęście w nieszczęściu wie wiele osób głuchych. Ich dziecko, zanim pójdzie do I klasy, wyniesie z domu znajomość naturalnego języka migowego, którym posługują się rodzice.

## Jak migać?

Naturalny język migowy, jakim porozumiewają się głusi (oficjalnie nazwany Polskim Językiem Migowym – PJM), a także słyszące dzieci niesłyszących rodziców, jest odmiennym językiem z własną gramatyką

i własnymi środkami wyrazu. Mówiąc wprost, osoba taka miga w języku głuchych. Dzięki niemu rozwój poznawczy dziecka przebiega od

**Osoby głuche to społeczność mająca największe trudności z komunikacją.**

## Język migowy na świecie

najwcześniejszych lat tak jak słyszącego dziecka wychowanego w słyszącej rodzinie. Nie pozostaje przez lata w językowej próżni, jak głuche dziecko słyszących rodziców, które dopiero jako 7-latek uczy się w szkole migać.

Głuche dzieci głuchych rodziców spotykają się jednak w szkole z głuchymi dziećmi słyszących rodziców. Tych pierwszych w klasie jest mniej, stanowią bowiem 10 proc. populacji niesłyszących, ale to one są liderami w rozmowach i od nich koledzy uczą się naturalnego języka migowego. Nie na lekcjach jednak.

Dzieci głuchych rodziców szybko orientują się, że nauczyciel miga językiem innym niż im znany. Ten język migowy powstał w latach 60. XX wieku dla osób słyszących, aby mogły porozumiewać się z osobami głuchymi. Nazywa się go Systemem Językowo-Migowym (SJM).

W ścisłym tego słowa znaczeniu SJM jest tylko przekazywanym znakami migowymi językiem polskim. Z polską gramatyką, składnią, a nawet fonetyką, gdyż nauczyciel wypowiadając słowa, jednocześnie miga.

Głusi uczniowie nie zdają sobie na początku sprawy, że szkoła, do której trafili, będzie uczyła ich obcego systemu porozumiewania, bo takim dla nich jest język polski. W dodatku zajęcia są prowadzone bez tłumaczeń i objaśnień na znany im naturalny język migowy PJM. Tym, co łączy naturalny PJM ze sztucznym SJM, są jedynie wspólne znaki (nie wszystkie), które drugi język zapożyczył z pierwszego.

Wielu pedagogów, stykając się w klasie po raz pierwszy z głuchym dzieckiem, nie potrafi się z nim porozumieć. Nauczyciele rozpoznają znaki, ale nie chwytają sensu zdań dzieci. Migają bowiem różnymi językami. Podobny problem pojawia się gdy na ekranach telewizorów osoby głuche widzą tłumaczenie migowe lektora. Przeważa w nim SJM, sztuczny system. Osoby głuche posługujące się PJM niewiele z tego rozumieją. Gdyby tłumaczenie było w PJM, wtedy przekładu nie zro-

Polski Język Migowy jest jednym z wielu języków migowych na świecie. Języki migowe, tak samo jak języki foniczne, różnią się między sobą w zależności od tego, w jakim kraju i kręgu kulturowym doszło do ich powstania. W niektórych krajach używany jest jeden język migowy, np. BSL w Wielkiej Brytanii, LSF we Francji. W krajach, w których obowiązuje więcej niż jeden język urzędowy (np. Szwajcarii czy Belgii), występuje też kilka języków migowych. W USA funkcjonuje jeden język migowy (ASL), natomiast w Kanadzie oprócz ASL istnieje jeszcze Francuski Język Migowy (FSL) i Quebecki Język Migowy (QSL). Jest jeszcze oficjalny język migowy Światowej Federacji Głuchych nazywany gestuno, jest to swego rodzaju migowa odmiana esperanto, jest on jednak praktycznie nieużywany. Języki migowe rozwijają się niezależnie od języków mówionych, dlatego występują duże różnice

między amerykańskim migowym i brytyjskim. Mimo różnic pomiędzy poszczególnymi językami migowymi mają one wiele cech wspólnych. Badania na 6 językach migowych wykazały, że ok. 30 proc. znaków ma charakter ikoniczny, czyli naśladuje rzeczywistość. Dzięki temu osoby głuche z różnych krajów potrafią dość szybko porozumieć się ze sobą.

W Europie Szwedzi byli pierwszym narodem, który przyjął ustawę o języku migowym, uznającą ludzi głuchych za mniejszość językową. Było to bezpośrednim wynikiem marszu szwedzkich niesłyszących na Parlament w Sztokholmie w 1980 roku. Jego uczestnicy domagali się prawa do własnego języka. W 1988 roku protestowali głusi amerykańscy studenci, dzięki czemu na pierwszym uniwersytecie dla osób głuchych w Waszyngtonie

językiem wykładowym został Amerykański Język Głuchych, a rektorem osoba głucha (PS).



zumieliby ludzie znający tylko SJM.

### Głuchy ma mówić

Dla głuchych dzieci głuchych rodziców nauka polszczyzny w szkole jest zatem nauką języka obcego za pomocą nowego systemu, bo takim jest dla nich obowiązujący w szkołach SJM. Nie rozwijają języka naturalnego (PJM), nie poznają za jego pomocą rzeczywistości, tak jak dzieci słyszące w swoim języku. Można sobie wyobrazić, że czują się tak, jakby trafiły do szkoły dla małych geniuszy, w której wykładowym jest hebrajski lub chiński.

Dziecko głuche natomiast, które nie wyniosło z domu znajomości języka migowego, w szkole uczy się w ogó-

le pierwszego języka. Niestety, o 7 lat za późno.

Trudno w to uwierzyć, ale w polskich szkołach dla dzieci głuchych jeszcze na początku lat 80. XX wieku nauczyciele wykładali tylko... mówiąc. Do dziś działa kilka takich szkół! Nauczyciele mówią, jedynie mocniej artykułując słowa. Metoda ta (tzw. oralizm) wydaje się obecnie absurdalna, mimo że przynosi czasem pozytywne rezultaty. Zaledwie 5 proc. osób głuchych pozyskuje umiejętność skutecznego czytania z ust i wyraźnej – zrozumiałej dla słyszących – artykulacji zdań.

Tę sytuację poprawił SJM stworzony przez prof. Bogdana Szczepankow-



skiego. Wprowadzenie go do szkół było wydarzeniem historycznym. Zakończył się czas oralizmu, dominujący od ponad stu lat. Dzięki tej zmianie w szkołach się miga. Mimo to edukacja nie przynosi spodziewanych efektów. Przysnaje to także prof. Szczepankowski. Choć głuche dzieci uczą się 10 lub 12 lat języka polskiego (od szkoły podstawowej do liceum), wiele z nich nie podchodzi np. do matury, gdyż boją się egzaminów pisemnych.

– *W systemie edukacji osób głuchych popełniane są jakieś błędy* – mówi prof. Bogdan Szczepankowski. – *Możliwe, że techniki pracy w szkołach są już nieodpowiednie. Poza tym dzieci, rozmawiając między sobą w naturalnym języku migowym (PJM), przenoszą reguły gramatyczne i składnię tego języka na język polski. Widać to w pracach pisemnych. W rezultacie posługują się pidżynem (pidgin – to język powstały na bazie dwóch lub więcej języków o uproszczonej składni i słownictwie) i niewielu uczniów opanowuje polszczyznę. Lepiej byłoby, gdyby nauczyciele znali także naturalny Polski Język Migowy, lecz 95 proc. z nich włada wyłącznie SJM.*

### Jak się uczyć?

Dramatyczna jest sytuacja na studiach wyższych. W jednym roku akademickim na wszystkich uczelniach w Polsce studia podejmuje łącznie kilka-kilkanaście osób głuchych (prym wiedzy Akademia Podlaska w Siedlcach oraz Wyższa Szkoła Pedagogicz-

## Migowa wieża Babel

Sposoby porozumiewania się		Kto, do kogo, kiedy i gdzie mówi? (w uproszczeniu)
Skrót	Nazwa	
–	• domowy język migowy	• w nim rodzice słyszący komunikują się z niesłyszącym dzieckiem
PJM	• Polski Język Migowy (potocznie zwany naturalnym językiem migowym)	• jest naturalnym językiem migowym niesłyszących dzieci, przejmowanym od niesłyszących rodziców
SJM	• System Językowo-Migowy (sztuczny system powstały w latach 60. XX w.)	• to system oparty o znaki migowe i mowę polską, w którym osoba mówi po polsku, jednocześnie migając; używany w większości polskich szkół dla głuchych i w urzędach
–	• pidżyn	• mieszanka dwóch języków, w tym przypadku PJM i SJM; rezultat istnienia dwóch sposobów porozumiewania się osób niesłyszących; często w pracach pisemnych

na w Łodzi). Część winy ponoszą uczelnie, które nie mają programu dostosowanego do studentów głuchych ani nie zatrudniają tłumaczy na język migowy. Winny jest też obecny system edukacji w szkołach dla osób głuchych, ponieważ uczniowie nie uczą się na lekcjach PJM, choć w nim się naturalnie porozumiewają, a podczas lekcji mieszają jego reguły gramatyczne z regułami języka polskiego.

– *Na świecie uczy się już dzieci głuche języka narodowego w oparciu o narodowy język migowy, czyli naturalny język migowy* – mówi Małgorzata Czajkowska-Kisil, nauczyciel akademicki, lektor i tłumacz PJM. – *To są*

*szkoły dwujęzyczne. Dzieci głuche uczą się swojego języka migowego, a także języka narodowego. Niektóre kraje prawnie usankcjonowały naturalny język migowy jako język mniejszości głuchych. W Polsce metody uczenia głuchych nie przynoszą efektów, ponieważ nie tłumaczy się wiedzy na ich język. Nie uczy się ich polskiego jako języka obcego, ale tak, jakby głusi słyszeli, a polski był ich językiem.*

Proces nauki polszczyzny jest więc dla wielu głuchych trudny i wydłużony. Jeżeli jej dobrze nie opanują, to mają utrudniony dostęp do studiów, podczas których zgłębia się literaturę naukową – oczywiście po polsku.

– *System Językowo-Migowy (SJM) miał m.in. ułatwić osobom słyszącym naukę języka migowego i tym samym dać słyszącym możliwość lepszej komunikacji z osobami głuchymi. Aby do tego naprawdę doszło, to właśnie człowiek głuchy ma nauczyć się mówić i ma mówić po polsku* – mówi Małgorzata Czajkowska-Kisil. – *System byłby skuteczny, gdyby wszyscy słyszący byli go uczeni i stosowali go w komunikacji z osobami głuchymi. Brutalna prawda jest taka, że*

W większości polskich szkół dla głuchych dzieci nie uczą się Polskiego Języka Migowego. Zdobywają wiedzę poprzez System Językowo-Migowy.



społeczeństwo nie jest przygotowane do integrowania się z osobami niesłyszącymi.

### Nasz język migowy

Jedyną szansą na przekształcenie polskich szkół dla dzieci głuchych w szkoły dwujęzyczne (z nauką PJM oraz języka polskiego) jest uchwalenie ustawy o Polskim Języku Migowym. Brak ustawy to główny argument Ministerstwa Edukacji Narodowej przeciwko wprowadzeniu nauczania PJM (z punktu widzenia prawa nie ma takiego języka). Jest jeszcze inny powód. Nie ma wykwalifikowanej kadry. Na 2 tys. nauczycieli uczących w szkołach dla osób głuchych jedynie kilkudziesięciu zna PJM. Niemal wszyscy to osoby głuche albo słyszące, które mają głuchych rodziców. Reszta (95 proc. nauczycieli) zna jedynie SJM. Opanowali go na kursach (420 godz.), więc dlaczego nie zrobią podobnego kursu z PJM? Niestety, nauczenie się naturalnego języka osób głuchych nie jest łatwe, zwłaszcza gramatyki wizualno-przestrzennej (więcej o PJM w ramce „Rozmowa jak spektakl”). Wielu nauczycieli nie chce uczyć się nowego

języka migowego, choć poznali tylko miganą wersję polskiego (SJM).

Brak kadry to nie jedyny problem. Badania nad PJM są w Polsce prowadzone od niedawna (na Uniwersytetach: Warszawskim, Wrocławskim i Warmińsko-Mazurskim, poza tym w warszawskim Instytucie Głuchoniemych). Metodyka nauczania jest dopiero opracowywana, nie ma podręczników. Zdaniem prof. Świdzińskiego nauka w szkole dla osób głuchych powinna wyglądać tak:

– Nauka odbywa się przede wszystkim w PJM. W programie nauczania powinien być przedmiot „Polski język migowy”, analogiczny do przedmiotu

„Język polski” w szkole masowej. Obok matematyki, geografii czy historii jest także przedmiot „Polski język foniczny”, który najpierw wprowadzany jest w odmianie pisanej. Na kolejnym etapie pojawia się nauka innych języ-

ków migowych, a zwłaszcza Amerykańskiego Języka Migowego (ASL), Brytyjskiego Języka Migowego (BSL) czy Międzynarodowego Języka Migowego (ISL), na podobnych zasadach, jak w szkołach masowych uczy się angielskiego czy niemieckiego.

Proces nauki polszczyzny jest dla wielu osób głuchych trudny i wydłużony.



Ustawa o Polskim Języku Migowym wymusi w urzędach i instytucjach zatrudnienie tłumaczy języka migowego

Opór nauczycieli przed uczeniem się PJM właściwie nie powinien dziwić. Na SJM opiera się cały dzisiejszy system edukacji osób głuchych. Kursy z Polskiego Języka Migowego prowadzą: Instytut Głuchoniemych i Instytut Polskiego Języka Migowego (IPJM), natomiast kursy systemu – Systemu Językowo-Migowego organizuje Polski Związek Głuchych (PZG).

Fot. Marek Lapis/Forum, Luis Alves, Piotr Stanisławski

Reklama

Zapraszamy do udziału w IX edycji konkursu dziennikarskiego

# Oczy Otwarte 2009

Prace konkursowe powinny poruszać takie tematy, jak:

Integracja osób z niepełnosprawnością z osobami sprawnymi  
Sukcesy osobiste i zawodowe osób z niepełnosprawnością  
Życie codzienne osób z niepełnosprawnością

Kategorie zgłoszeń:

Artykuł prasowy  
Audycja radiowa  
Program telewizyjny

Ogłoszenie wyników w grudniu

Nagrodą główną jest wyjazd studyjny za granicę

Szczegółowe informacje na stronie [www.oczyotwarte.org](http://www.oczyotwarte.org) oraz pod numerem telefonu 0 22 536 01 45 e-mail: [oczyotwarte@integracja.org](mailto:oczyotwarte@integracja.org)

Organizatorzy:



Patroni medialni:

Press

MR MEDIARUN.PL

SDP



## Rozmowa jak spektakl

W naturalnym języku migowym (w Polsce jest nim Polski Język Migowy) rzeczywistość opisywana jest wizualno-przestrzennie nie tylko przez dłonie (nawet kilka zjawisk w jednym czasie) i nie linearnie, jednowymiarowo jak w systemie SJM, gdzie słowo następuje po słowie. W tym drugim

każdemu słowu przypisany jest jeden znak, a jeżeli nie ma znaku na jakieś słowo, literuje się je alfabetem palcowym. To samo zdanie w PJM zwykle można powiedzieć, wykorzystując mniejszą liczbę znaków, np.: „Dziewczynka podniosła oczy do góry” w SJM składa się z pięciu znaków, natomiast w PJM tylko z dwóch. Czasem wystarczy znak, a resztę wyrażają inne artykulatory, czyli mimika twarzy, ekspresja, ruch różnych części ciała, wskazywanie miejsc wzrokiem. Stąd nazwa „język wizualno-przestrzenny”.

Opowiadanie przez osobę głuchą

tekstu zawiera w dużej części imitację rzeczywistości i zachodzących zjawisk, jak w scenkach teatryku lalkowego. Słowo „pogotowie” to w PJM znak z wysuniętymi palcami wskazującymi do góry, pozostałe są zaś zaciśnięte i nad głową wykonują kółko. W SJM słowo to oddane jest znakiem „trąbka” oraz „natychmiast”. W naturalnym języku migowym określona mimika pokazuje, czy zdanie jest twierdzące, pytające, przeczące, wykrzyknikowe czy neutralne. Więcej o nauce języka migowego: [www.effatha.lap.pl](http://www.effatha.lap.pl); [www.migowy.pl](http://www.migowy.pl) (PS)



– *W interesie wszystkich powinno być upowszechnianie wśród osób głuchych Polskiego Języka Migowego* – mówi Kamil Norworyta, sekretarz Polskiego Związku Głuchych. – *PZG także będzie go upowszechniać, przygotowujemy programy pilotażowe dotyczące wprowadzenia kursów nauki tego języka.*

Institut Polskiego Języka Migowego (IPJM) powstał cztery lata temu i skupia zwolenników naturalnego języka osób głuchych. Nauczyciele obawiają się, że wprowadzenie do szkół dla osób głuchych metody dwujęzycznej usunie nauczanie w SJM (niektórzy są zdania, że system ten powinien pozostać jako wspomagający naukę języka polskiego). Nazwa „język migowy głuchych” odnosi się więc do dwóch języków.

### Dogadać się ponad językami

W środowisku ludzi niesłyszących istnieją dwa obozy: zwolenników i przeciwników jednego lub drugiego języka. Nic w tym nadzwyczajnego, zawsze w sporach o „prawdziwy język” pojawiają się różnice zdań. Dochodzi nawet do wzajemnych oskarżeń: o próbę na-

rzucenia środowisku tylko jednego języka.

– *Jest dla mnie jasne, że szkoły dla głuchych powinny być dwujęzyczne, a dzieci głuche powinny kształcić się w zakresie Polskiego Języka Migowego* – mówi prof. Bogdan Szczepankowski. – *Problem w tym, że cel ten na razie jest bardzo trudny do osiągnięcia, bo mamy sytuację językową, jaką mamy, a wiele osób głuchych zna tylko system – SJM lub pidżyn oscylujący między PJM a SJM. System jest niezastąpiony w porozumiewaniu się słyszących i niesłyszących, jak też dla osób ogluchłych, bo one znają polszczyznę. W tej „świętej wojnie” jest jednak coś bardzo cennego: rozpoczęto badania nad Polskim Językiem Migowym i tworzy się podstawy kształcenia w nim.*

Projekt ustawy o Polskim Języku Migowym, konsultowany ze środowiskiem osób niesłyszących, na szczęście obejmuje obydwa języki – PJM i SJM. Tu jest pełna zgoda. Obecnie nie ma podstaw prawnych do domagania się, aby PJM był językiem wykla-

dowym w szkołach. Wiele osób ma jednak świadomość, że odwrotu od tej ustawy już nie ma, a tym samym od wprowadzenia do szkół dla osób głuchych nauki PJM. To kwestia czasu. Forsowanie w ustawie jednego języka migowego (któregokolwiek) skazałoby wiele osób niesłyszących na pozostanie w izolacji. Z ustawą wiązą wielkie nadzieje – pomimo sporów o właściwy język – wszyscy głusi, ogluchli, niedosłyszący, a także słyszący mający głuchych rodziców. Powinni mieć prawo do nauki w szkole we własnym języku i możliwość samodzielnego załatwienia spraw w urzędach.

Odrębnym zaś problemem jest brak tłumaczy. Pracuje ich kilkuset – o wielu za mało, aby zaspokoić potrzeby osób głuchych w Polsce. Wprowadzenie ustawy wymusi na instytucjach ich poszukiwanie i szkolenie kandydatów.

Czy ustawa o Polskim Języku Migowym zostanie przyjęta w tej kadencji Sejmu? Obiecał to premier Donald Tusk w *exposé*. I osoby głuche trzymają szefa rządu za słowo. □

**Piotr Stanisławski**

**Dla osób słyszących nauczanie się naturalnego języka osób głuchych nie jest łatwe.**

